

E. BIALSKI

Z ZAGADNIEŃ BILANSU SIŁY ROBOCZEJ W SPÓŁDZIELNIACH PRODUKCYJNYCH

Bilans siły roboczej w spółdzielniach produkcyjnych jest przedmiotem badań Działu Spółdzielni Produkcyjnych IER w ramach planu prac na rok 1953 i 1954. W pierwszym roku plan przewiduje przeanalizowanie na podstawie praktyki spółdzielni czynników wpływających na kształtowanie się bilansu siły roboczej w odniesieniu głównie do dwóch jego podstawowych elementów: zapotrzebowania i zasobów siły roboczej. W drugim roku plan przewiduje ustalenie dla zróżnicowanych warunków produkcyjnych wskaźników nakładów pracy w poszczególnych działach i okresach produkcyjnych w oparciu o dane dotyczące zasobów siły roboczej i rezerw oszczędności w ich wydatkowaniu.

W niniejszym opracowaniu podajemy niektóre wyniki pierwszego roku naszych badań nad bilansem siły roboczej.

*

Od pierwszych dni naszego budownictwa planowego zagadnienie bilansu siły roboczej w rolnictwie, jako jednej z ważniejszych części składowych naszej gospodarki narodowej, staje się przedmiotem zainteresowania i troski partii i rządu.

W wyniku postępującego uprzemysłowienia kraju zmieniały się szybko proporcje między rozwojem przemysłu i rolnictwa, co z kolei wpłynęło zasadniczo na zmianę struktury naszej ludności. Odsetek ludności rolniczej stanowiącej w 1931 roku 60,6% ogółu ludności w naszym kraju zmniejszył się na skutek ogromnego wzrostu zatrudnienia chłopów w przemyśle do 48,7% w 1950 roku. Powyższe przesunięcie w strukturze ludności — świadczące o nowym, już przemysłowo-rolniczym, charakterze naszej gospodarki narodowej — odbywało się w warunkach procesu masowego przechodzenia zbędnych na wsi rąk roboczych do pracy w przemyśle. Jednak ten masowy proces zatrudniania chłopów poza rolnictwem, poczynwszy od 1950 roku, wykazuje tendencje spadku, co świadczy o wyczerpywaniu się rezerwy siły roboczej na wsi w warunkach drobnopolskiej gospodarki. Wobec tego faktu nie można już było liczyć nadal na samorzutne zaspokajanie zapotrzebowania wielu gałęzi gospodarki narodowej na siłę roboczą. Dotyczyło to zarówno przemysłu, jak również w niektórych województwach rolnictwa. Dlatego też szczególne znaczenie miały wskazania tow. Bieruta na VII Plenum KC PZPR odnośnie przejścia do nowych zorganizowanych form werbunku siły roboczej, wzmoczenia walki o pełne wykorzystanie rezerw siły roboczej w mie-

ście, szerszego wciągnięcia do pracy kobiet oraz walki o większą dyscyplinę i lepszą organizację pracy w zakładach.

IX Plenum KC PZPR i II Zjazd partii, stawiając w obecnym okresie budownictwa socjalistycznego dalsze zadania w walce o szybsze podniesienie stopy życiowej mas pracujących, wskazują jednocześnie na skuteczne środki realizacji tych zadań. Jednym z podstawowych zadań stawianych przez partię jest zadanie zapewnienia niezbędnych środków wzrostu produkcji rolniczej. Jak stwierdza tow. Bierut w swym referacie na IX Plenum, na wsi obserwuje się nadmierny odpływ ludności, zwłaszcza młodzieży, do miasta, co nie może pozostać bez znaczenia dla produkcji rolniczej. Na niektórych terenach nadmierny werbunek rąk roboczych ze wsi do przemysłu poważnie wpłynął na osłabienie tempa rozwoju rolnictwa. Proces ten, gdyby trwał dalej, wpłynąłby niewątpliwie ujemnie na produkcję rolniczą. Niezbędne są zatem środki ograniczające konieczność werbunku do przemysłu. „Jednym z tych środków — mówi tow. Bierut — jest pewne ograniczenie tempa wzrostu inwestycji w przemyśle i zwiększenie inwestycji w rolnictwie...”.

Jednym ze środków wysuwanych przez II Zjazd jest wzrost wydajności pracy w przemyśle, w budownictwie i transporcie, który pozwoli wykonać zadania produkcyjne przy nieznacznym wzroście zatrudnienia poza rolnictwem, co w konsekwencji znacznie ograniczy potrzebę werbunku rąk roboczych ze wsi do miasta i będzie miało bardzo istotne znaczenie dla zapewnienia dostatecznej liczby rąk roboczych dla potrzeb rolnictwa.

Na podstawie jednak doświadczeń ZSRR możemy stwierdzić, że zagadnienie prawidłowego bilansu siły roboczej, opartego na właściwym ustaleniu zapotrzebowania robocizny i racjonalnym jej wykorzystaniu, może być rozwiązane ostatecznie tylko na bazie socjalistycznego systemu produkcji zarówno na odcinku produkcji przemysłowej, jak i rolniczej. Tylko dzięki kolektywizacji gospodarka rolna ZSRR mogła podolać rozszerzającemu się zakresowi pracy przy jednoczesnym zwalnianiu ogromnych kontyngentów robotników dla potrzeb przemysłu, hutnictwa i komunikacji. W czasie ostatniej wojny w Związku Radzieckim dzięki planowemu charakterowi gospodarki bilans siły roboczej uwzględniał ponadto udział narodu w walce, i to w warunkach nie obniżania, a wzrostu produkcji przemysłowej i rolniczej. Kolektywizacja rolnictwa w ZSRR stała się żywym potwierdzeniem nauki o wyższości gospodarstwa kolektywnego nad indywidualnym między innymi na odcinku oszczędności siły roboczej, wydajności pracy, zmniejszenia wysiłku ludzkiego, a tym samym ujawniła olbrzymie rezerwy siły roboczej do wykorzystania w innych gałęziach gospodarki narodowej. Celem zobrazowania stanu rezerw po kolektywizacji wystarczy powiedzieć, że kolchozy jako podstawowe źródło uzupełniania kadr dla całej gospodarki narodowej dostarczyły w pierwszym planie pięcioletnim około 2/3, a w drugim i trzecim więcej niż połowę rezerw pracowniczych, wykorzystanych następnie w innych gałęziach gospodarki narodowej. Jednocześnie z odpływem rąk roboczych do innych gałęzi gospodarki narodowej rozwinęła się w kolchozach walka o pełniejsze wykorzystanie zasobów ludzkich, co w konsekwencji dało wzrost produkcji rolniczej. Przykład ZSRR jest dla nas żywym dowodem wciąż rosnących możliwości oszczędzania i ułatwiania pracy ludzkiej w warunkach gospodarstwa kolektywnego.

Przed przystąpieniem do opracowania bilansu siły roboczej w rolnic-

twie, trzeba sobie zdać sprawę z faktu, że produkcję rolniczą charakteryzuje szereg specyficznych właściwości. Zasadnicza specyfika produkcji rolniczej polega na różnicy między czasem pracy a czasem produkcji. Należy pamiętać, że różnica ta znajduje różny wyraz w różnych warunkach produkcyjnych, a zatem krzywa zapotrzebowania siły roboczej inaczej kształtować się będzie w ciągu roku w różnych rejonach kraju. Toteż w odróżnieniu od większości zakładów przemysłowych nie można określić zapotrzebowania siły roboczej w rolnictwie tylko na podstawie rocznego nakładu pracy, trzeba również oprzeć się na zapotrzebowaniu w okresie „krytycznym”, tj. w okresie maksymalnego natężenia pracy. Jak wykazują doświadczenia, przy istniejącej obecnie strukturze zasiewów i poziomie mechanizacji okres „krytyczny” koncentruje się w Polsce najczęściej w okresie żniw, rzadziej w okresie wykopków, zwózek okopowych i siewów wiosennych. Opracowanie prawidłowego bilansu siły roboczej w rolnictwie musi być w maksymalnym stopniu oparte na możliwościach likwidacji tych „krytycznych” okresów dużego natężenia prac ludzkich (np. drogą mechanizacji i racjonalnego powiązania działów produkcyjnych itp.), co w konsekwencji zmniejszy zapotrzebowanie siły roboczej. Dlatego środki zmierzające do likwidacji tych „wąskich gardeł” produkcji rolniczej stanowią jedno z podstawowych źródeł oszczędności siły roboczej.

Na odcinku zmniejszenia natężenia robót i zaoszczędzenia pracy ludzkiej niewątpliwie decydujące znaczenie ma praca POM. W zależności od warunków, w których pracują poszczególne spółdzielnie, zmechanizowanie przez POM tych lub innych szczególnie pracochłonnych procesów daje oszczędność siły ludzkiej. Zaoszczędzony w ten sposób czas roboczy może być wykorzystany do zwiększenia intensywności i produkcji gospodarstwa.

Dla przykładu przytoczę spółdzielnię Pławce, pow. Środa, w woj. poznańskim, która w 1950 roku miała duże zapotrzebowanie siły roboczej w okresie żniw i wykopków. W latach 1951, 1952, 1953 mechanizacja produkcji polowej znacznie wzrosła. Podczas gdy w 1950 roku POM zmechanizował w tej spółdzielni głównie takie roboty, jak orki, kultywacje i siewy, to w następnych latach szczególnie wzrasta mechanizacja robót w okresie ich szczytów, jak koszenie, podorywki, wykopki, orki jesienne. Zużycie dniówek roboczych (roboczodni) w poszczególnych miesiącach 1950 i 1952 roku przedstawia się następująco:

Tabl. 1.

Wypracowane roboczodni w stosunku procentowym do nakładu rocznego

Rok	I	II	III	IV	V	VI	VII	VIII	IX	X	XI	XII	Razem
1950	0,2	0,4	2,4	7,0	8,0	9,0	18,0	17,0	14,0	15,0	5,0	4,0	100
1952	1,5	1,6	2,9	8,0	11,0	12,0	15,0	14,5	12,0	11,0	6,5	4,0	100

Zużycie roboczodni w produkcji roślinnej w miesiącach największego natężenia robót w porównaniu z innymi działami przedstawia się w 1952 roku — dzięki mechanizacji POM — bardziej korzystnie niż w roku 1950.

Tabl. 2.

Zużycie roboczości w poszczególnych działach
(w stosunku procentowym do nakładu miesięcznego)

Wyszczególnienie	1950				1952			
	VII	VIII	IX	X	VII	VIII	IX	X
Uprawy polowe	70,5	69,0	67,5	65,0	63,0	63,5	59,4	57,0
Przy inw. prod.	6,5	7,0	9,0	9,5	10,5	11,0	11,1	13,0
Przy koniach	5,0	5,5	5,5	7,0	4,5	5,0	4,5	6,0
Budownictwo	1,5	1,0	0,5	1,0	2,5	2,9	2,0	3,0
Inne	16,5	17,5	17,5	17,5	19,5	17,6	23,0	21,0
	100	100	100	100	100	100	100	100

Jak widać z powyższego, mechanizacja bezpośrednio zmniejsza nadmierne zużycie siły roboczej w okresie krytycznym, który w tym rejonie wypada w czasie żniw, siewów jesiennych i wykopków. Należy podkreślić, że już w pierwszych latach mechanizacja POM umożliwiła przejście szeregu spółdzielców i członków ich rodzin do przemysłu i innych zajęć, a duża część młodzieży mogła się kształcić. Na 34 rodziny spółdzielcze w roku szkolnym 1952/53 w liceach i szkołach zawodowych kształciło się 15 dziewcząt i chłopców. Natomiast w sąsiedniej gromadzie Staniszewo — gospodarującej indywidualnie — w tymże czasie na 18 rodzin kształciło się w szkołach zawodowych tylko dwoje młodzieży.

Równolegle ze zwiększającym się wskaźnikiem ilości hektarów użytków rolnych, przypadającej na jednego zdolnego do pracy, (wskaźnik w Pławcach wzrasta od 3 w 1950 roku — do 4,1 w 1952 roku) wzrasta też ilość dniówek obrachunkowych na jednego zdolnego do pracy. Zatem dzięki mechanizacji POM zmniejszenie zasobów siły roboczej nie osłabiło spółdzielni. Wzrost mechanizacji przy jednoczesnym zwiększeniu wykorzystania pozostałej w spółdzielni siły roboczej pozwolił spółdzielni w dalszym ciągu wzmacniać i rozwijać jej zespołowe gospodarstwo.

Podobnie jak przykład Pławiec, przykłady wielu innych spółdzielni produkcyjnych pracujących w odmiennych warunkach wskazują na decydującą rolę POM nie tylko na odcinku likwidacji sezonowych niedoborów siły roboczej, ale również na odcinku stworzenia warunków do zwiększenia wykorzystania posiadanych zasobów ludzkich. Dotyczy to zarówno spółdzielni borykających się z niedoborem ludzi, jak i spółdzielni, które posiadają dostateczną ilość rąk do pracy. Należy uwzględnić fakt, że w świetle racjonalnego wykorzystania siły ludzkiej często niedobór robocizny, powodujący opóźnianie i przedłużanie prac sezonowych oraz konieczność pomocy z zewnątrz, może okazać się tylko pozorny. Z drugiej strony w wielu spółdzielniach częstokroć mamy do czynienia z nadmiarem robocizny, wynikającym z zaniżenia norm pracy.

Celem porównania przytoczę dwie spółdzielnie pracujące w warunkach dość zbliżonych pod względem struktury zasiewów i działów produkcyjnych: spółdzielnię Szczawno, pow. Wałbrzych i spółdzielnię Gośławice, pow. Środa Śląska.

Tabl. 3.

Procent mechanizacji prac wykonanych przez POM w obu spółdzielniach w 1952 roku

Rodzaj pracy	Spółdzielnia Szczawno % całości	Spółdzielnia Gosławice % całości
Orka wiosenna	85	50
Kultywacja	100	—
Sadzenie ziemniaków	30	—
Zbiór kłosowych	33	33
Podorywki	100	—
Orka jesienna siewna	100	100
Omloty	8	—
Orka zimowa	70	—
Siew zbóż	20	—
Talerzowanie	56	—
Bronowanie	50	—
Włókowanie	100	—

Dzięki pomocy POM spółdzielnia Szczawno uzyskała o wiele bardziej równomierny rozkład pracy w ciągu roku i ma obecnie możliwości zmniejszenia zapotrzebowania na siłę roboczą.

Tabl. 4.

Ilość roboczodni zużytych w produkcji polowej po przeliczeniu na 100 ha ziemi ornej w poszczególnych miesiącach

	I	II	III	IV	V	VI	VII	VIII	IX	X	XI	XII
Szczawno Zdrój	116	121	150	162	158	159	182	262	174	127	106	78
Gosławice	—	—	76	68	95	259	269	372	324	231	302	182

Z tablicy widzimy jasno, że spółdzielnia Gosławice ma zwiększone roczne zapotrzebowanie siły roboczej na skutek słabej mechanizacji prac w okresie szczytowym. Z rozliczenia roboczodni w spółdzielni Szczawno wynika, że gdyby w sierpniu zwiększono nieco mechanizację prac w polu, to na obróbkę 100 ha (przy 20% upraw okopowych i glebach o jedną klasę gorszych niż w Gosławicach) wystarczyłoby 7 pracowników stałych.

*

Jak wynika z powyższych przykładów, mechanizacja nie tylko zwalnia zbędną siłę roboczą poprzez zmniejszanie rocznego zapotrzebowania siły roboczej, które w rolnictwie uzależnione jest od szczytowego nakładu pracy. Mechanizacja oszczędzając czas roboczy umożliwia również zwiększenie dodatkowych wkładów w postaci upraw pielęgnacyjnych, ręcznych

i maszynowych, oraz rozszerzenie innych działów produkcyjnych, co w rolnictwie ma ogromne znaczenie dla wzrostu produkcji.

Wydaje się to pozornie sprzeczne: z jednej strony — uzyskanie zaoszczędzonych rezerw siły roboczej, z drugiej zaś — wykorzystanie ich do zwiększenia produkcji rolniczej. Jest to jedna z właściwości produkcji rolniczej, że wzrost wydajności pracy uzyskuje się również dzięki zwiększeniu nakładów pracy (żywej i uprzedmiotowionej) na jednostkę powierzchni, przy jednoczesnym zmniejszeniu nakładu pracy ludzkiej na jednostkę wytworzonej produkcji. Im więcej zatem poczynimy wkładów dodatkowych na jednostkę ziemi uprawnej w postaci nawozów sztucznych, obornika, pracy mechanicznej i ludzkiej, tym większy otrzymamy efekt produkcyjny. Jednakże, aby zwiększać i ulepszać zabiegi pielęgnacyjne, a tym samym systematycznie podnosić plony, trzeba dysponować dodatkowo zaoszczędzonym czasem pracy ludzkiej. Takie możliwości znacznego zaoszczędzenia czasu roboczego tkwią w mechanizacji, we właściwej organizacji pracy, w prawidłowym normowaniu i ocenie pracy, w racjonalnym powiązaniu działów produkcyjnych, w bodźcach zainteresowania materialnego i szeregu innych środków dających się zastosować w dużych gospodarstwach socjalistycznych. Dlatego wyrazem wzrostu wydajności pracy może być nie tylko zmniejszenie nakładów pracy, ale również ich wzrastanie na jednostkę powierzchni poszczególnych roślin, pod warunkiem jednak, że ten wzrost pociąga za sobą wzrost plonów, a tym samym zmniejszenie się nakładów pracy na jednostkę wytworzonego produktu. Na przykład zwiększenie nakładów dniówek obrachunkowych na 1 ha w produkcji roślinnej może oznaczać (w warunkach właściwej organizacji i opłaty pracy — progresywnych norm), że nastąpiło polepszenie zabiegów agrotechnicznych, bardziej staranna uprawa i pielęgnacja, że zmieniła się struktura zasiewów w kierunku większego udziału robót pracochłonnych, że wprowadzono zabiegi dotąd nie stosowane (np. uprawa poplonów, nawożenie pogłównie) itp. W tym wypadku większemu nakładowi pracy towarzyszy szybki wzrost plonów i w rezultacie zmniejszenie się nakładów pracy na jednostkę wytworzonego produktu.

Doświadczenia naszych przodujących gospodarstw zespołowych potwierdzają powyższą tezę. Faktem jest, że wzrost plonów z ha w tych gospodarstwach wyprzedza wzrost nakładów pracy. Jednakże nie należy zapominać, że zwiększona ilość dniówek obrachunkowych nie zawsze prowadzi do wzrostu produkcji. Wtedy gdy ilość dniówek obrachunkowych zwiększa się nie kosztem dodatkowych wkładów i rozszerzenia rozmiarów produkcji, ale wskutek zbyt niskich norm, nieprawidłowej oceny pracy, zbyt rozbudowanego aparatu administracyjnego itp. — wzrostu produkcji nie osiągamy. Pokażemy to na przykładzie dwóch spółdzielni: Gilów i Oleszno, pow. Dzierżoniów, w woj. wrocławskim. Spółdzielnie te pracują w warunkach podobnych — zarówno pod względem jakości gleby, struktury zasiewów, jak i pod względem warunków ekonomicznych. Mało też różnią się pod względem wielkości gospodarstwa (325 i 340 ha użytków rolnych) i pod względem zaludnienia (6,4 i 6,8 ha na jedną rodzinę). Jednakże pod względem organizacji pracy i wysokości norm oraz sposobu oceny pracy spółdzielnia Oleszno stoi znacznie wyżej od Gilowa. W Gilowie np. normy pracy są wyraźnie zaniżone, przeciętnie o 20% w stosunku do dolnych granic przewidzianych w wytycznych norm wzorcowych.

Tabl. 5.

Porównanie dwóch spółdzielni pod względem nakładów pracy i osiągniętych plonów

Wyszczególnienie	Spółdzielnia Gilów, normy zaniżone	Spółdzielnia Oleszno, normy wysokie
Obszar użytków rolnych w ha	325	340
Ilość ha na 1 ^o rodzinę	6,4	6,8
Wypracowano dniówek obrachunkowych	19 907	9 460
Nakład dniówek obrach. na 1 ha użytków rol- nych	62	27,8
Osiągnięte plony w q z ha:		
żyta	14,6	15,3
pszenicy ozimej	15,1	18,2
jęczmienia	21,0	22,7
buraka cukrowego	147,2	190,0
ziemniaków	114,3	120,0

Spółdzielnia Gilów jest przykładem trwonienia dniówek obrachunkowych. Zwiększona ilość dniówek obrachunkowych nie prowadzi tu do zwiększenia plonów i dochodów spółdzielczych.

*

Specyfika produkcji rolniczej, w której czas pracy nie pokrywa się z czasem produkcji, wpływa na to, że zarówno uprawa poszczególnych roślin, jak i prowadzenie poszczególnych działów produkcyjnych wykazują różne zapotrzebowanie siły roboczej w poszczególnych miesiącach roku. W 1952 roku spółdzielnie pow. Środa wykazują następujące rozłożenie nakładów pracy poszczególnych działów według miesięcy. (Tabl. 6 i 7)

Tabl. 6.

Nakład pracy wg miesięcy w roboczościach w spółdzielni Pławce w 1952 roku
(w stosunku procentowym do ogólnego zapotrzebowania w roku)

Dział gospo- darstwa	I	II	III	IV	V	VI	VII	VIII	IX	X	XI	XII	Ra- zem
Produkcja polowa	1,2	1,2	2,3	7	8,4	10	17	17,5	14	11	7	3,4	100
Warzywni- ctwo	2	2,5	4,2	8,5	15	15,5	13,4	12	10	9	5	2,9	100
Hodowla Konie ro- bocze	7,5	8,5	8	9	8,5	9,0	9,0	8,5	8	7,5	7,5	9,0	100
Budownic- ctwo	8	8	8,5	9	8	8,0	9,0	8,5	9	9	8	7,0	100
Inne	2	3	6	10	12,5	16	12	8	8	8,5	9	5	100
	7	7,1	9,2	9	9,1	9,5	8,8	8,5	8	7	8,4	8,4	100

Z powyższego widać, że hodowla w odróżnieniu od produkcji roślinnej bardziej równomiernie rozmieszcza nakłady pracy w ciągu roku. Ponadto rozwój działów pomocniczych i warzywnictwa nie pociąga za sobą znacznego wzrostu zapotrzebowania siły roboczej, lecz wpływa głównie na większe wykorzystanie jej w okresach mniejszego zapotrzebowania w produkcji roślinnej.

Racjonalne kojarzenie działów produkcyjnych ma duże znaczenie dla bilansu siły roboczej w rolnictwie. Gospodarstwa, które mają słabo rozwiniętą hodowlę, przy jednoczesnej ekstensywnej strukturze zasiewów mają podwójne trudności. Z jednej strony wzmożone zapotrzebowanie siły roboczej przeważnie w okresie żniw (wynikające ze struktury), co decyduje o konieczności posiadania sezonowych nadmiarów siły roboczej lub korzystania z pomocy ludzkiej z zewnątrz spółdzielni. Z drugiej strony istnieją trudności wykorzystania posiadanych zasobów siły ludzkiej w ciągu pozostałych miesięcy roku. Zwłaszcza obecnie, w warunkach wzmożenia naszych wysiłków w kierunku podniesienia produkcji rolniczej, zagadnienie oszczędnego i racjonalnego wykorzystania siły roboczej nabiera szczególnego znaczenia.

Spółdzielnia produkcyjna w Szczawnie w pierwszych latach swego istnienia miała poza produkcją roślinną słabo rozwinięte inne działy. W ciągu ostatnich lat spółdzielnia rozwinęła znacznie hodowlę, w 1952 roku zaprowadziła na większą skalę hodowlę drobiu, uruchomiła cieplarnię i ogród warzywny, założyła większy warsztat dla remontu własnego inwentarza (korzystają z warsztatu również i gospodarze indywidualni), w okresie zimy wykorzystuje do transportu (na zewnątrz spółdzielni) swój sprzężaj. Należy przy tym podkreślić, że jednocześnie wzrósł udział członków w pracy zespołowej, który wyraził się w zwiększonej ilości dniówek obrachunkowych na jednego zdolnego do pracy.

Stosunek wypracowanych dniówek w ciągu 3 miesięcy zimowych, tj. grudnia, stycznia, lutego, do 3 miesięcy letnich, tj. lipca, sierpnia i września, z roku na rok staje się korzystniejszy, gdyż (tabl. 7):

w roku 1951	wynosi	1 : 3,6
„ 1952	„	1 : 1,9
„ 1953	„	1 : 1,2

Jeżeli ilość wypracowanych dniówek w grudniu 1950 roku oraz w styczniu i lutym 1951 roku przyjmiemy za 100, to ilość wypracowanych dniówek w tym samym okresie na przełomie 1951/52 wyniesie 225, a w okresie 1952/53 — 445.

Jeżeli natomiast przyjmiemy za 100 ilość dniówek obrachunkowych wypracowanych w lipcu, sierpniu i wrześniu 1951 roku, to ilość dniówek wypracowanych w tych samych miesiącach w 1952 roku wyniesie będzie 133, a w 1953 roku — 153.

Wynika z powyższego, że racjonalne kojarzenie gałęzi gospodarczych przyczyniło się do bardziej równomiernych nakładów siły roboczej w ciągu roku: z jednej strony w kierunku względnego zmniejszenia natężenia robót w okresach pracochłonnych, a z drugiej strony w kierunku zwiększenia nakładów pracy w okresach martwych.

W ten sposób krzywa nakładów pracy staje się z roku na rok bardziej wyrównana.

Tabl. 7.

Nakład dniówek obrachunkowych w poszczególnych miesiącach lat 1950—1953
w spółdzielni produkcyjnej Szczawno

Rok	I	II	III	IV	V	VI	VII	VIII	IX	X	XI	XII	Razem
1950								242,60	434,61	406,87	233,35	214,90	1582,33
1951	251,70	321,83	509,81	678,45	612,95	775,57	790,39	1 225,57	924,10	849,67	621,71	310,50	7 892,25
1952	792,85	960,85	1 087,75	1 172,54	1 164,84	1 230,54	1 171,38	1 511,69	1 239,89	1 231,36	921,43	1 192,02	13 627,09
1953	1 190,40	1 215,01	1 345,44	1 273,48	1 243,35	1 466,92							

Efekt gospodarczy pod wpływem kształtującego się w ten sposób bilansu siły roboczej w poszczególnych miesiącach wyraża się we wzroście dochodu ogólnego, przypadającego na 1 ha użytków rolnych. Ponadto gospodarstwo uzyskało — zarówno co do ilości, jak i rozłożenia — korzystniejszy układ wpływów pieniężnych w poszczególnych latach (wg kwartałów).

Tabl. 8.

**Układ wpływów pieniężnych w poszczególnych latach w zł
wg kwartałów**

Rok	I	II	III	IV
1950			2 071,50	5 163,75
1951	55 866,80	15 592,98	42 084,63	101 302,27
1952	80 766,33	103 781,93	178 970,42	339,490
1953	226 193,98	198 282,—		

Te same zjawiska co w Szczawnie obserwujemy w spółdzielni Wilczków.

Spółdzielnia Wilczków jest również wszechstronnie rozwiniętym gospodarstwem, posiada dużą, wysoce produktywną fermę krów, świń, drobiu, w strukturze zasiewów znaczny udział stanowią rośliny okopowe, przemysłowe i pastewne. Spółdzielnia ma również szereg pomocniczych przedsięwzięć. W wyniku tego zmniejsza się z roku na rok nierównomierność zapotrzebowania siły roboczej. Już w 1952 roku rozkład nakładów pracy w roboczościach wyglądał następująco (w stosunku procentowym do ogólnej ilości w ciągu roku): I kwartał — 19 %, II kwartał — 25 %, III kwartał — 30 %, IV kwartał — 26 %.

Oszczędność czasu uzyskana dzięki wzrostowi mechanizacji, planowe rozmieszczenie i wykorzystanie czasu roboczego w wyniku racjonalnego kojarzenia działów produkcyjnych, stanowią podstawowe przesłanki kształtowania się właściwego bilansu siły roboczej w rolnictwie socjalistycznym. „Cała oszczędność — pisze Marks — sprowadza się w ostatecznym wyniku do oszczędności czasu. Społeczeństwo winno również celowo rozkładać swój czas, aby osiągnąć produkcję odpowiadającą jego całkowitym potrzebom, podobnie jak poszczególny człowiek powinien prawidłowo rozkładać swój czas, w celu zdobycia we właściwych rozmiarach wiedzy lub w celu zaspokojenia różnych potrzeb wysuwanych w stosunku do jego działalności. Dlatego oszczędność czasu, podobnie jak i planowe rozdzielanie czasu roboczego pomiędzy różne gałęzie produkcji, pozostaje na gruncie kolektywnego wytwarzania jako pierwsze prawo ekonomiczne“*.

Te słowa Marksa odnoszą się w większym stopniu do rolnictwa, w którym istnieją okresowo rozbieżności czasu pracy z czasem produkcji, a wydajność pracy jest bezpośrednio związana z intensywnością gospodarki rolnej.

*

* Archiwum Marksa i Engelsa, wyd. ros., t. IV, str. 119.

Duże gospodarstwo socjalistyczne — w odróżnieniu od gospodarstw drobnotowarowych i dużych gospodarstw kapitalistycznych — posiada o wiele większe możliwości wprowadzenia oszczędności czasu ludzkiego oraz planowego jego rozłożenia i wykorzystania. Jednym z poważnych źródeł oszczędności czasu roboczego jest właściwa organizacja pracy, stałe i systematyczne doskonalenie jej form w warunkach gospodarstwa kolektywnego. Socjalistyczne zespolecie środków produkcji, utworzenie materialno-technicznej bazy opartej na przodującej nauce rolniczej, wszechstronny rozwój działów produkcyjnych — wszystko to warunkuje rozwój jakościowo nowej kooperacji pracy w rolnictwie, nowych metod i form organizacji pracy. W oparciu o rozwój sił wytwórczych kooperacja i podział pracy sprzyjają z kolei systematycznemu wzrostowi techniki i nowoczesnej agrotechniki, a w konsekwencji — wzrostowi wydajności pracy i nowych źródeł oszczędności siły roboczej.

Rezerwy siły roboczej ujawniają się w gospodarstwie kolektywnym bezpośrednio po zrzeszeniu się gospodarstw indywidualnych przy starych jeszcze środkach produkcji. „Połączony dzień roboczy — pisze Marks — wytwarza większą masę wartości użytkowych niż równa mu suma poszczególnych indywidualnych dni roboczych, toteż zmniejsza czas pracy niezbędny do osiągnięcia danego określonego efektu użytkowego“*.

Organizacja pracy po zrzeszeniu gospodarstw indywidualnych może zrazu przybierać formy dość prymitywne (np. gromadne wychodzenie do pracy, organizacja grup według miejsca zamieszkania i inne). Jednakże w porównaniu z „indywidualnymi dniami roboczymi“ gospodarstwo zrzeszone uzyskuje bez porównania większą oszczędność czasu na jednostkę wytworzonego produktu. Dzieje się to między innymi również dlatego, że w gospodarstwie indywidualnym występuje znaczne marnotrawienie czasu roboczego. Potwierdza to poniższe porównanie robót ręcznych w warunkach pracy indywidualnej i zespołowej, zaczerpnięte z gromady Pławce drogą wywiadów i ankiet. Dane odnoszą się do lat 1947/48 (indywidualna) i 1949/50 (zespołowa).

Tabl. 9. Porównanie wydajności pracy w gospodarce indywidualnej z wydajnością w gospodarce spółdzielczej przy pracach ręcznych

Rodzaj pracy	Praca ręczna w gospod. indywidual.		Praca ręczna w gospod. spółdz.	
	Wydajność dzienna w ha**	Nakład dniówek rob. na 1 ha	Wydajność dzienna w ha	Nakład dniówek rob. na 1 ha
Przerywka buraka .	0,07	14,3	0,10	10
Motyczenie	0,07	14,3	0,15	6,6
Kopanie buraków .	0,06	16,6	0,07	14,3
Sadzenie ziemniaków	0,25	4	0,34	3,0
Wykopki	0,10	10	0,2	8,3

* K. Marks, „Kapitał“, t. I, Warszawa 1951, str. 354.

** Dane o wydajności dziennej przy wymienionych pracach przeliczone są na 8—10-godzinny dzień pracy (dla porównania z pracą w spółdzielniach). W praktyce dzień roboczy w gospodarstwie indywidualnym przy tych pracach jest przerywany. Np. kobiety pracowały na ogół tylko w godzinach rannych i przed wieczorem, inni członkowie rodzin również z przerwami. Porównanie to dotyczy tych samych rodzin, które w 1949 roku znalazły się w spółdzielni, i tego samego sposobu pracy.

Spółdzielnia uzyskała oszczędność czasu dzięki większemu efektowi pracy zespołowej.

„Nawet gdy sposób pracy *nie ulega zmianie* — pisze Marks — jednocześnie zatrudnienie większej liczby robotników wywołuje *przewrót w przedmiotowych warunkach procesu pracy*“.

„...sam tylko *kontakt społeczny* wywołuje wśród robotników *współzawodnictwo* i pobudzenie ich energii życiowej (*animal spiritus*) podnoszące zdolność produkcyjną każdej jednostki“*.

Wiele naszych spółdzielni na podstawie własnej praktyki miało możliwość przekonania się, jak wielkie znaczenie ma kooperacja pracy nawet w jej formie niższej, kiedy już samo zespolenie gospodarstw indywidualnych przy stosowaniu tych samych środków produkcji dało efekt gospodarczy w postaci skróconego czasu użyciego na wykonanie ustalonych zadań produkcyjnych oraz większej wydajności pracy. Spółdzielnia Wilczków powstała w roku 1949 jako Zrzeszenie Uprawy Ziemi i już w pierwszym roku swego istnienia znacznie zwiększyła wydajność pracy przez zespołowe zastosowanie maszyn rolniczych i koni, przez wspólne zagospodarowanie wszystkich użytków rolnych w oparciu o planowe rozmieszczenie i organizację siły roboczej.

Wynika z tego, że w rozwoju spółdzielczości dużą rolę spełnić mogą niższe typy spółdzielni produkcyjnych. W spółdzielniach tych członkowie, nawet nie zmieniając dotychczasowego sposobu pracy, likwidują marnotrawstwo czasu, osiągają znaczną oszczędność w nakładach pracy i polepszają jej wyniki. Toteż efekt uzyskany tylko dzięki pracy w zespole wykazuje już spółdzielcom, jak duże rezerwy tkwią w gospodarstwie kolektywnym.

Większe jeszcze możliwości wzrostu wydajności pracy, oszczędności czasu — oto rezerwy siły roboczej, które stwarza wyższa forma kooperacji, uwarunkowana zastosowaniem nowoczesnej techniki maszynowej.

Podział pracy w warunkach kapitalistycznych służy jako środek zwiększenia wyzysku robotników najemnych, w socjalizmie zaś podział pracy zapewnia lepsze wykorzystanie środków produkcji, większą oszczędność czasu i ulżenie pracy. Zespolenie pracy robotników i rozdzielenie procesu pracy na poszczególne operacje pozwala — mówi Marks — „na *jednoczesne* ich wykonywanie i przez to na skrócenie czasu roboczego niezbędnego do wytworzenia całkowitego produktu“**.

Skracając czas pracy niezbędny do wytworzenia całkowitego produktu, podział pracy ujawnia rezerwy siły roboczej, dając jednocześnie spółdzielcom możliwość wykorzystania zaoszczędzonego czasu na lepszą uprawę gleby, rozwój nowych działów produkcyjnych i podnoszenie poziomu kulturalnego.

Praktyka naszych przodujących spółdzielni produkcyjnych, stosujących racjonalne formy organizacji pracy, wskazuje w dostatecznym stopniu, jak znaczne rezerwy oszczędności czasu jakie tkwią w nich samych. Rezerwy te rosną w miarę doskonalenia się form organizacji pracy, np. przejścia

* K. Marks, „Kapitał“, t. I, cyt. wyd., str. 349 i 351.

** Tamże, str. 353.

od „gromadnego“ wychodzenia do pracy czy też różnych form grup polowych organizowanych według miejsca zamieszkania do systemu organizacji brygad produkcyjnych i ich należytego powiązania z brygadami ciągnikowymi.

*

W związku z zagadnieniem organizacji pracy duże znaczenie dla bilansu siły roboczej ma stosowanie socjalistycznej zasady opłaty pracy w spółdzielniach produkcyjnych. Socjalistyczna zasada oceny i opłaty pracy zapewnia właściwe kojarzenie społecznych i osobistych interesów, pobudza każdego spółdzielcę w miarę jego zdolności do wydajniejszej pracy, do podnoszenia swych kwalifikacji zawodowych i poziomu kulturalnego. W spółdzielniach produkcyjnych zasada ta realizowana jest w postaci dniówki obrachunkowej, dzięki której praca każdego spółdzielcy zatrudnionego przy różnych pracach określana jest ilościowymi i jakościowymi wskaźnikami. Dzięki systemowi dniówki obrachunkowej, dzięki stosowaniu progresywnych norm pracy możemy bezpośrednio zaoszczędzić czas i pracę ludzką. Prawidłowe i uzasadnione pod względem technicznym i ekonomicznym normy pracy są wyrazem społecznie niezbędnych nakładów pracy, przy czym każda praca winna być oceniona w dniówkach obrachunkowych zgodnie z wymaganymi kwalifikacjami, ważnością pracy i włożonym wysiłkiem. Zatem racjonalne nakłady dniówek obrachunkowych w poszczególnych działach produkcyjnych wyrażają nakłady społecznie niezbędnego czasu pracy. Ma to duże znaczenie dla bilansu siły roboczej.

Ankiety opracowane przez IER dla oceny sytuacji w spółdzielniach produkcyjnych wykazują poważne braki w stosowaniu socjalistycznej zasady normowania i oceny prac w dniówkach obrachunkowych. Na przykład spółdzielnia Przypisówka, pow. Lubartów, w woj. lubelskim stosuje ocenę pracy tylko według przepracowanego czasu. Nakłady pracy spółdzielców w produkcji roślinnej oceniane są według dniówek słonecznych. Wyjątek stanowi uprawa tytoniu, przy której różne prace są normowane, ale oceniane jednakowo. Jasne jest, że „słoneczna“ ocena pracy wraz ze swą tendencją do wyrównawczości zamazuje różnice w kwalifikacjach spółdzielcy i natężeniu poszczególnych prac, jak również różnice w sumienności ich wykonywania. W spółdzielni Brusiny, pow. Susz, w woj. olsztyńskim częściowo tylko w produkcji zwierzęcej stosowana była w 1952 roku zróżnicowana ocena poszczególnych prac. Natomiast w produkcji roślinnej wszystkie bez wyjątku prace znajdują się w jednej grupie. W spółdzielni Czerzeż, pow. Sanok, w woj. rzeszowskim przeszło 100 prac zostało objętych normowaniem zróżnicowanym. Jednakże najniższa i najliczniejsza grupa ocen pracy praktycznie stosowana w tej spółdzielni — to jedna dniówka obrachunkowa. W Brusinach utrzymana jest zasada akordowej oceny prac, brak natomiast oceny jakościowej. W Czerzeżu ocenia się pracę również i od strony jakościowej, jednakże ocena większości prac wyrażana jest w jednej dniówce obrachunkowej, przy czym poniżej jednej dniówki prace nie są oceniane. Należy dodać, że wiele pozostałych prac w tej spółdzielni ocenia się nadal nie na zasadzie ilości i jakości pracy, a na zasadzie miernika czasu (dniówka „słoneczna“) i akordu (wyłącznie ilość i czas).

Przytoczone powyżej trzy spółdzielnie nie wyczerpują wszystkich możliwych form przejawiania się szkodliwej tendencji do wyrównawczości w ocenie i opłacie pracy w spółdzielniach produkcyjnych. Wskazuje to na duże rezerwy niewykorzystanego czasu roboczego, tkwiące w spółdzielniach stosujących regresywne formy opłaty i oceny pracy*.

W spółdzielniach stosujących właściwe normowanie i ocenę pracy spółdzielców duże znaczenie dla wzrostu wydajności pracy ma planowanie nakładów dniówek obrachunkowych w poszczególnych działach. Przez planowanie nakładów dniówek obrachunkowych spółdzielnie ustalają wielkość nakładów pracy, odpowiadającą danemu poziomowi wydajności pracy.

Wprowadzenie planowania dniówek obrachunkowych przyczynić się może niewątpliwie do ujawnienia poważnej ilości dniówek obrachunkowych, rozchodowanych niecelowo i bezużytecznie. Jak wspomniałem, socjalistyczna zasada opłaty i oceny pracy jest instrumentem właściwego kojarzenia społecznych i osobistych interesów spółdzielców. Zainteresowanie materialne spółdzielców we wzroście produkcji stanowi gwarancję wydajności pracy, przy czym socjalistyczny system oceny pracy zapewnia zainteresowanie spółdzielcy w podnoszeniu jego kwalifikacji oraz w przekraczaniu norm. Toteż różne formy przejawiania się systemu zrównywania opłat pracy w wielu naszych spółdzielniach, zacierania różnicy w wynagrodzeniu za pracę ciężką i lekką, wymagającą i niewymagającą kwalifikacji, ważną i mniej ważną dla spółdzielni, powodujące naruszenie zasady materialnego zainteresowania, świadczą o nie wykorzystanych jeszcze w tym zakresie rezerwach.

Dlatego przy każdorazowej ocenie bilansu pracy w spółdzielniach produkcyjnych czynnik ten nie może być w żadnym razie pominięty. Likwidując wyrównawczość i doskonaląc formy oceny i opłaty pracy w spółdzielniach produkcyjnych ujawniamy coraz to nowe rezerwy nie wykorzystanej siły roboczej.

Wpływ poziomu organizacji, normowania i oceny pracy na jej wydajność pokazać można na przykładzie wielu spółdzielni produkcyjnych.

Za przykład wadliwej organizacji pracy, zaniżonych norm i wyrównawczego systemu oceny pracy posłużyć może spółdzielnia Pilawa Górna, pow. Dzierżoniów. Nie ma tu podziału ludzi na brygady. Normy spółdzielni są zaniżone, nie poprawiane od kilku lat. Wiele prac jest w ogóle nie normowanych i przy wykonywaniu tych prac grupowy zapisuje jedną dniówkę obrachunkową. Ocena prac wymagających większych kwalifikacji lub wysiłku nie uwzględnia bodźców zainteresowania materialnego. Na przykład grupowy otrzymuje dziennie 0,37 dniówki obrachunkowej, mimo że ma tak odpowiedzialny obowiązek, jak zmierzenie i ocenę pracy oraz dopilnowanie wszystkich robót. Stan zasobów siły roboczej w tej spółdzielni wyraża się wskaźnikiem 4,3 ha zasiewów przypadających na jednego zdolnego do pracy.

Porównajmy tę spółdzielnię z drugą, która dzięki brygadowej organizacji pracy, dzięki progresywnemu normowaniu prac, prawidłowej ich ocenie i opłacie potrafiła znacznie podnieść intensywność gospodarstwa,

* Szczegółowe omówienie zagadnień normowania i oceny pracy patrz artykuł autora: „Nowe Rolnictwo“ nr 3, 1954.

wydajność pracy i wyniki gospodarcze, mimo posiadania gorszych gleb i znacznie mniejszych zasobów siły roboczej.

Tabl. 9.

Zestawienie spółdzielni różniących się pod względem poziomu organizacji, normowania i oceny pracy (1952 r.)

Wyszczególnienie	Spółdzielnia Pilawa Górna, pow. Dzierżo- niów	Spółdzielnia Czechów, pow. Środa Śląska
Powierzchnia (ha) obsiewu na 1 zdolnego do pracy .	4,3	6,5
Wszystkie uprawy pracochłonne na 1 zdolnego do pracy	1,0	1,3
Przemysłowe na 1 zdolnego do pracy	0,5	0,7
Wysokość dniówki obrachunkowej w zł*	11,72	14,55

Obok mniejszych zasobów siły roboczej większa ilość upraw pracochłonnych przypada w Czechowie na jednego zdolnego do pracy. Świadczy to o tym, że oszczędność siły roboczej uzyskanej dzięki właściwej organizacji, normowaniu i ocenie pracy pozwoliła spółdzielni poradzić sobie z większym zakresem pracy i uzyskać lepsze wyniki gospodarcze oraz wyższą wartość dniówki obrachunkowej. Na tym przykładzie widać wyraźny efekt oszczędności pracy przy jednoczesnej większej jej wydajności.

Tabl. 10.

Zestawienie zużytych dniówek obrachunkowych

Z u ż y t o	S p ó ł d z i e l n i a	
	Pilawa	Czechów
Dniówek obrachunkowych na 1 ha ogólnego obsiewu	34,4	21,6
Roboczodni na 1 ha ogólnego obsiewu	38,2	17,9
Roboczodni na 1 ha zbóż ozimych	14,75	11,8
Roboczodni na 1 ha zbóż jarych	13,95	12,4
Roboczodni na 1 ha buraków	85,60	66,—
Roboczodni na 1 ha ziemniaków	40,80	34,3
Dniówek obrachunkowych w prod. pol. ogółem na 1 q ziarna	2,84	1,97
Roboczodni w prod. polowej ogółem na 1 q ziarna	2,57	1,63

* Naturalia stanowiące część dniówki obrachunkowej zostały obliczone wg cen dostaw obowiązkowych.

Wadliwa organizacja pracy koni oraz tendencja do zrównywania przy ocenie prac konno-ludzkich, niezależnie od ich ważności i terminowości, doprowadziła do wyższych nakładów dniówek pracy sprzężaju.

Tabl. 11.

Zestawienie zużytych dniówek pracy sprzężaju

Zużyto dniówek pracy sprzężaju	S p ó ł d z i e l n i a	
	Piława	Czechów
Na 1 ha ogólnego obszaru	26,6	20,4
Na 1 ha zbóż ozimych	9,8	9,3
Na 1 ha zbóż jarych	9,5	9,4
Na 1 ha buraków cukrowych	24,5	18,5
Na 1 ha ziemniaków	22,2	19,0
Na 1 q ziarna	1,9	1,7

Na gruncie socjalistycznego sposobu produkcji i organizacji pracy rozwija się z roku na rok ruch współzawodnictwa i przodownictwa w spółdzielniach produkcyjnych. Ma to niewątpliwie duży wpływ na kształtowanie się bilansu siły roboczej. Przykład naszej klasy robotniczej i dotychczasowa praktyka naszych spółdzielni produkcyjnych wskazują, jak dużą oszczędność czasu roboczego uzyskać można dzięki ruchowi współzawodnictwa. Sezonowy charakter rolnictwa i bezpośrednia zależność wysokości plonów od terminowego wykonania robót stwarza często sytuację, w której tylko współzawodnictwo między ogniwami i brygadami, zobowiązania indywidualne i zbiorowe zapobiec mogą opóźnieniu pilnych prac na skutek niedoboru siły roboczej. Praktyka naszej spółdzielczości produkcyjnej stwarza setki i tysiące przykładów znakomitych osiągnięć w pracy uzyskanych dzięki współzawodnictwu, przodownictwu pracy, zobowiązaniom indywidualnym i zbiorowym. Przodownik pracy w spółdzielni Budzów, w woj. wrocławskim, w okresie gdy gospodarzył indywidualnie, wyrabiał najwyżej 8—10 arów przy przerywce buraka cukrowego. Obecnie w warunkach współzawodnictwa osiąga przeciętną 16 arów dziennie. Ponad 60-letni Jan Rydzy przyłączywszy się do współzawodnictwa osiąga przeciętnie 12 arów. W spółdzielni Pszenno tegoż województwa współzawodnictwo przy przerywce buraków pozwala spółdzielcom osiągać przeciętnie 18 do 22 arów dziennie. Podobnych przykładów jest bardzo dużo. Ruch współzawodnictwa stanowi w warunkach socjalistycznego sposobu produkcji poważną dźwignię wzrostu wydajności pracy.

Warto również wskazać, że istotnym warunkiem społecznej organizacji pracy w spółdzielniach jest przestrzeganie socjalistycznej dyscypliny. Dane z szeregu spółdzielni wykazują nieprzestrzeganie dyscypliny pracy i przewidzianej statutem zasady minimum wypracowanych dniówek obrachunkowych. Stąd też pochodzi znaczna rozbieżność w wielu spółdzielniach między ilością zdolnych do pracy a ilością pracujących.

Przy sporządzaniu zapotrzebowania nakładów pracy na okres największego nateżenia robót rolnych i na okres roczny należy wziąć za punkt wyjścia średnio progresywne osiągnięcia spółdzielni danego województwa czy powiatu w zakresie mechanizacji pracy, powiązania działów produkcyjnych i szeregu innych czynników decydujących o poziomie wydajności

pracy. Jest to tym bardziej konieczne, że obecna metoda określania zapotrzebowania nakładów pracy w spółdzielniach produkcyjnych oparta być musi na ustalonych z góry normach wydajności oraz rocznych i sezonowych nakładów pracy w poszczególnych działach zgodnie z planem gospodarczym spółdzielni. Przemawia za tym fakt, że obecne sprawozdania roczne spółdzielni produkcyjnych nie stanowią dostatecznej podstawy do opracowania wskaźników zapotrzebowania nakładów pracy, przy czym brak jeszcze naszym spółdzielcom wprawy i doświadczenia w ścisłym ustalaniu zużycia pracy w poszczególnych okresach i działach produkcyjnych.

Dlatego też ogromne znaczenie praktyczne dla prawidłowego ustalania zapotrzebowania nakładów pracy będzie miało wprowadzenie do sprawozdawczości ewidencji zużycia robocizny w poszczególnych działach, rodzajach i okresach robót. Jednakże należy pamiętać, że określenie norm w nakładach pracy winno być w zasadzie oparte na doświadczeniach przodujących spółdzielni danego rejonu, na przodujących wynikach gospodarczych osiągniętych w danych warunkach produkcyjnych. Dlatego też ustalenie norm nakładów pracy winno być poprzedzone opracowaniem wskaźników zużycia siły roboczej na podstawie dotychczasowych doświadczeń wytypowanych w tym celu spółdzielni pracujących w różnych warunkach produkcyjnych.

Przy różnicowaniu terenu do badań analitycznych, w celu znalezienia właściwych dla danego rejonu norm nakładów pracy, należy wziąć pod uwagę szereg czynników, jak na przykład warunki społeczno-ekonomiczne i przyrodnicze.

Bez uprzedniego zbadania dostatecznej ilości spółdzielni zróżnicowanych pod tym względem metoda określania zapotrzebowania siły roboczej na podstawie norm nakładów pracy nie może dać nam prawdziwego obrazu bilansu siły roboczej w spółdzielniach produkcyjnych.

*

Jednym z podstawowych elementów, koniecznych do sporządzenia bilansu pracy jest ściśle ustalenie zasobów siły roboczej. Powszechnie przyjęty wskaźnik zasobów siły roboczej wyraża się liczbą zdolnych do pracy (spółdzielcy włączają tu na ogół wszystkich zdolnych do pracy w spółdzielni w wieku od 16—18 do 50—60 lat). Liczba osób zdolnych do pracy nie zawsze odzwierciedla istotny stan zasobów siły roboczej, jakie mogą być użyte w pracy zespołowej. W tej grupie znajdują się często osoby zatrudnione gdzie indziej lub wykonujące w domu różne prace rzemieślnicze, chałupnicze. Ponadto wskaźnik ilości zdolnych do pracy nie obejmuje często osób w wieku przekraczającym nominalną granicę zdolności do pracy lub inwalidów, którzy wychodzą do pracy. Toteż zdarza się — szczególnie w pewnych okresach — że liczba pracujących przekracza liczbę „zdolnych do pracy”. Zjawisko to występuje w niektórych spółdzielniach przy pracach pielęgnacyjnych, wykopkach buraków cukrowych i innych okopowych oraz żniwach. Bywa nawet tak, że do prac tych zgłaszają się osoby stale zatrudnione poza spółdzielnią (nawet nie figurujące w ewidencji), które wykorzystują w tym celu swoje urlopy lub przerwy w pracy. Wypracowane przez nich dniówki obrachunkowe idą na konto ich rodzin. Występuje to szczególnie w rejonach przemysłowo-

wych, gdzie członkowie rodzin pracują poza spółdzielnią, czują się jednak związani z nią i zainteresowani materialnie zarobkami swoich rodzin.

Niewątpliwie zjawisko to może wpłynąć regulująco na sezonowe niedobory siły roboczej. Wynika z tego również, że określenie posiadanych zasobów pracy na podstawie globalnej ilości dniówek obrachunkowych, jaką może wypracować w ciągu roku nawet ludność stale pracująca, jest często nieścisłe. Dane te należałoby — na podstawie dotychczasowych doświadczeń spółdzielni w niektórych rejonach — uzupełnić ilością faktycznie przepracowanych dniówek obrachunkowych w poszczególnych okresach dużego natężenia robót.

Niemniej jednak ważnym momentem przy ustalaniu zasobów pracy w spółdzielniach produkcyjnych jest prawidłowe planowanie nakładu pracy spółdzielców w dniówkach obrachunkowych w ciągu roku. Również i w tym wypadku konieczne będzie wyodrębnienie szeregu zróżnicowanych rejonów. Na przykład w badanych przez nas powiatach w różnych okolicach kraju średnia ilość dniówek obrachunkowych przypadająca na 1 zdolnego do pracy najlepiej przedstawia się w Środzie Poznańskiej (od 130—366), najgorzej we Włodawie, woj. lubelskie (od 7—232). Trzeba w oparciu o doświadczenia i wyniki uzyskane w spółdzielniach w latach ubiegłych ustalić przewidywany wskaźnik rocznego udziału w pracy zespołowej mężczyzn i kobiet.

Jest rzeczą jasną, że postępujące z roku na rok umacnianie się gospodarcze spółdzielni produkcyjnych i wzrost dochodów stanowić będzie znaczny bodziec wzrostu udziału spółdzielców w pracy zespołowej.

*

Dane z wielu spółdzielni produkcyjnych potwierdzają fakt, że perspektywę zaspokojenia osobistych potrzeb na bazie pracy zespołowej oraz osobiste korzyści płynące z tej pracy dla działki przyzagrodowej wiążą mocno gospodarstwo przyzagrodowe ze spółdzielnią i wpływają na duży udział członków w pracy zespołowej. Nasuwa się przy tym pytanie, czy działka przyzagrodowa, z punktu widzenia bilansu siły roboczej w spółdzielniach produkcyjnych, nie zakłóca zgodności osobistych interesów ze społecznymi przez odciąganie spółdzielcy od pracy zespołowej.

Nie rozpatrujemy tu sprzecznych ze statutem wypadków nadmiernej rozbudowy działek. Do analizy wzięto szereg spółdzielni, w których wielkość działek i stan pogłowia na działkach był zgodny ze statutem, lecz w których występowały zasadnicze różnice w sposobie zagospodarowania działek. W spółdzielni Tyniec Mały, pow. Wrocław (przekształconej z parcelacyjno-osadniczej), działki uprawiane są częściowo wspólnie. Działki są wytyczone, jednakże takie prace, jak wywożenie obornika i znaczenie dołownikiem pod ziemniaki oraz orki i bronowanie, wykonywane są na nich zespołowo. Obornik od bydła indywidualnego składany jest wspólnie na jednej gnojowni, gdyż bydło spółdzielców trzymane jest w jednej oborze. Celem ilustracji ewentualnych korzyści, wynikających z zespołowego zagospodarowania działek przyzagrodowych, porównaliśmy Tyniec Mały ze spółdzielnią, w której działki przyzagrodowe są uprawiane indywidualnie i inwentarz trzymany również indywidualnie. Wybraliśmy spółdzielnię Sadowice, także pow. Wrocław, w której struktura zasiewów dział-

łek jest podobna, a praca na działkach odbywa się indywidualnie. W obu spółdzielniach struktura zasiewów na działkach składa się przeciętnie z 60% ziemniaków, resztę stanowią warzywa, buraki pastewne i mieszanki w mniej więcej jednakowych proporcjach. Jeżeli chodzi o stan pogłowia na działkach, to w Tyńcu przeciętnie o prawie jedną sztukę więcej na jedną działkę wypada bydła, natomiast trzody chlewnej oraz drobiu wypada więcej w Sadowicach.

Z tablicy 12 wynika, że uprawa indywidualna działek w Sadowicach, przy większym zużyciu roboczodni w porównaniu ze wspólną uprawą działek w Tyńcu, nie przeszkodziła członkom wypracować w spółdzielni znacznie większą ilość dniówek obrachunkowych, zarówno globalnie, jak

Tabl. 12.

Zestawienie nakładów pracy zużytych na działkę przyzagrodową

Wyszczególnienie	W Sadowicach	W Tyńcu Małym
Ilość roboczodni na 0,5 ha działki w ciągu roku w miesiącach:		
kwiecień	3	1,4
maj	1	1
czerwiec	2	1,5
wrzesień	2	2,2
październik	3	3,7
	11	9,8
Ilość dniówek obrachunko- wych wypracowanych w poszczególnych miesiącach w spółdzielni w przelicze- niu za 1 działkę		
styczeń	24,37	18,44
luty	21,62	13,05
marzec	25,98	15,51
kwiecień	26,12	14,50
maj	25,82	16,30
czerwiec	25,37	14,31
lipiec	29,59	23,09
sierpień	31,57	38,83
wrzesień	28,71	25,33
październik	27,95	18,05
listopad	25,71	16,17
grudzień	24,05	24,13
Razem	316,86	237,71
Wskaźnik	1,33	100
Wysokość dniówki obrachu- nkowej	15,32	12,87
Ilość ha zasiewów spółdziel- czych ogółem na 1 rodzinę	5,8	5
Wskaźnik	116	100

i w poszczególnych miesiącach. Ponadto przy większej ilości ha zasiewów w spółdzielni, przypadających na jedną rodzinę, przy większym areale działki i większych nakładach na działkę uzyskano wyższą wartość dniówki obrachunkowej.

Zbadano oprócz tego szereg działek przyzagrodowych, uprawianych indywidualnie i prowadzonych intensywnie, zarówno pod względem struktury zasiewów, jak i hodowli. Chodziło o to, czy w warunkach szczególnie intensywnego prowadzenia działek przyzagrodowych członkowie spółdzielni i jego rodzina w dostatecznym stopniu biorą udział w pracy zespołowej. Na przykład ob. ob. Duchniak Józef, Bator Jan i Naumowicz Stanisław ze spółdzielni Wilczków uprawiają na działkach przeciętnie 40% ziemniaków, do 10% warzyw, 50% mieszanek motylkowych i innych pastewnych okopowych. Najwięcej roboczości zużywa na swej działce St. Naumowicz.

Wielu spółdzielców ma ponadto na działkach drzewka owocowe oraz hoduje sporo inwentarza. Tablica 14 obrazuje stan inwentarza żywego na działkach Batora i Duchniaka.

W spółdzielni Wilczków 22% działek ma po dwie krowy z przychowkiem. Z podatków oraz obowiązkowych dostaw mięsa i mleka z działek przyzagrodowych spółdzielcy wywiązują się całkowicie. Kontraktacja trzody chlewnej jest znaczna. Bator zakontraktował w 1953 roku 5 tuczników, Duchniak od każdej maciory ma rocznie 2 mioty (przeciętnie po 10 sztuk) i za same prosięta pobrał około 10 000 zł. Bator utuczył 2 opasy po 300 kg i 10 opasów o przeciętnej wadze 120—140 kg.

Tabl. 13.

Rozkład roboczości zużytych na działce przyzagrodowej w poszczególnych miesiącach w rozbiciu na uprawy

Nazwa uprawy	Ilość arów	I	II	III	IV	V	VI	VII	VIII	IX	X	XI	XII
Buraki pastewne	10	—	0,2	0,3	0,9	0,5	0,4	0,2	0,2	0,3	0,5	0,3	—
Ziemniaki	30	—	0,3	0,3	1,-	0,3	0,2	1,5	1,4	2,-	1,5	0,3	0,2
Mieszanek motylkowych	35	0,3	0,3	0,5	0,7	0,2	0,4	0,8	0,2	0,3	0,4	0,5	—
Warzywa	5	—	0,2	0,6	0,5	0,6	0,3	0,5	0,5	0,3	0,8	0,2	—
Razem	80	0,3	1,-	1,7	3,1	1,6	1,3	3,-	2,3	2,9	3,2	1,3	0,2

Należy przy tym podkreślić, że żony tych członków spółdzielni mają również znaczny udział w pracy zespołowej. Na przykład Duchniak Józef wraz z żoną z tytułu pracy zespołowej otrzymali w 1952 roku 64 q zboża i 13 400 zł w gotówce, nie licząc paszy dla krów.

Ankieta przeprowadzona w spółdzielni Mikołajewice, pow. Lignica, wśród spółdzielców posiadających dobrze zagospodarowane działki przyzagrodowe przynosi następujące dane (patrz: tabl. 16).

Intensywna uprawa działki i hodowla inwentarza nie kolidowały w ciągu roku z systematycznym udziałem w/w członków spółdzielni

i ich rodzin w pracy zespołowej. Na przykład nakłady pracy rodziny Sikorów przy uprawie działki (wyluczając czas zużyty na żywienie i pielęgnację inwentarza) wynosił w przeliczeniu na 10-godzinny dzień pracy — 13,6 dni, rodziny Płaskoniów zaś — 11,5 dni.

Tabl. 14.

Stan inwentarza na działkach przyzagrodowych

	Bator Jan	Duchniak Józef
Krowy	1	2
Maciory	—	2
Tuczniaki	10/ po 120 kg	2
Owce	1	—
Kury	50	80
Gęsi	20	15
Kaczki	—	20

Tabl. 15.

Ilość dniówek obrachunkowych wypracowanych przez działkowiczów w 1952 roku

Nazwisko i imię działkowicza	I	II	III	IV	V	VI	VII	VIII	IX	X	XI	XII	Razem
Duchniak Józef	30	35	37	40	38	40	52	57	40	36	34	29	468
Bator Jan	23	28	30	34	32	38	47	40	42	40	35	30	409
Naumowicz Stanisław	35	32	37	36	32	35	40	43	38	33	30	25	416

Tabl. 16.

Porównanie dwóch gospodarstw przyzagrodowych

Wyszczególnienie	Sikora Walenty	Płaskoń Teodor
Wielkość działki	0,45 ha	0,40 ha
Struktura zasiewów:		
ziemniaki	25 arów	25 arów
buraki pastewne	10 “	—
mieszanka	5 “	10 arów
warzywa	5 “	5 “
Ogółem roboczodni zużytych w ciągu roku	13,6 roboczodni	11,5 roboczodni
Stan inwentarza:		
krowy	2	2
trzoda chlewna	2 maciory	5
owce	2	2
drób	90 sztuk	80 sztuk

Należy przy tym pamiętać, że spółdzielcy korzystali w ciągu roku z szeregu usług ze strony spółdzielni, zarówno w zakresie uprawy działek, jak i utrzymania inwentarza. Dzięki temu rodziny Sikorów i Płaskoniów wypracowały w ciągu roku znaczną ilość dniówek obrachunkowych i uzyskały znaczny dochód z pracy zespołowej.

Zestawienie dochodu z gospodarstwa zespołowego

Wyszczególnienie	Sikora Walenty	Płaskoń Teodor
Dochód z gospodarstwa zespołowego (wraz z dniówkami obrachun. wypracowanymi przez żonę)	880 dniów. obrach.	649 dniów. obrach.
zboże	61,6 q	45 q
ziemniaki	35,2 q	26 q
gotówka	13 701 zł	11 000 zł

Dochód uzyskany przez spółdzielców z działki był również dość wysoki: u Sikorów około 32 000 zł, u Płaskoniów około 26 000 zł. Jest rzeczą jasną, że do uzyskania takiego dochodu z działki przyczyniły się w znacznej mierze dochody z pracy zespołowej, szczególnie w naturaliach, jak ziemniaki, zboże, słoma, siano oraz pasza pastwiskowa, które pozwoliły spółdzielcom wzmocnić produkcję zwierzęcą na działce.

Wywiad przeprowadzony w szeregu innych spółdzielni potwierdził również fakt, że nakład pracy spółdzielcy na jego działce przyzagrodowej (przy zgodnej ze statutem wielkości działki i stanem pogłowia) choćby intensywnie zagospodarowanej, nie koliduje zasadniczo z systematycznym udziałem członka spółdzielni i jego rodziny w pracy zespołowej. Oczywiście niezbędnym warunkiem jest tu odpowiednia dyscyplina pracy w spółdzielni wyływająca ze świadomości, że podstawą wzrostu dobrobytu spółdzielców jest gospodarka zespołowa.

Tylko w wypadkach niewłaściwego prowadzenia gospodarki zespołowej, lub niedostatecznego jeszcze zrozumienia stosunku członka spółdzielni do gospodarki zespołowej mogą następować próby nadmiernego rozszerzania gospodarstwa przyzagrodowego. Jest rzeczą oczywistą, że w miarę umacniania gospodarki zespołowej próby te stają się coraz rzadsze.

*

Duże obowiązki, rzecz jasna, spadają na kobiety, które oprócz pracy w spółdzielni opiekują się wyżywieniem rodziny i dziećmi. Mimo to udział kobiet w pracy zespołowej w badanych spółdzielniach był znaczny. Charakterystycznym przykładem ilustrującym, jakie czynniki umożliwiły pracę kobiet, jest spółdzielnia Jaźwina, pow. Dzierżoniów. W pierwszym roku założenia spółdzielni kobiety nie pracowały w ogóle w gospodarstwie zespołowym. Rozwój spółdzielni, rozszerzenie hodowli bydła, rybołówstwo, sadownictwo, uruchomienie warsztatów wymagały dodatkowej siły roboczej. Jednakże spora ilość dzieci (na 58 rodzin — 75 dzieci w wieku do

14 lat) nie pozwalała kobietom brać udziału w pracy produkcyjnej. Postanowiono uruchomić żłobek i przedszkole, co też uczyniono w 1951 roku. Już w tymże roku kobiety wypracowały 1995 dniówek.

W roku 1952 spółdzielnia założyła drugie przedszkole. W związku z tym udział kobiet w pracy zespołowej dalej wzrósł i wyraził się liczbą 2 400 dniówek obrachunkowych. Sytuacja jeszcze bardziej się poprawiła w 1953 roku, gdy zaczęła działać Rada Kobięca. Rada ta wprowadziła szereg udogodnień ułatwiających kobietom opiekę nad domem i wychowaniem dzieci. Większość kobiet miała w roku 1953 wypracowanych po około 250 dniówek obrachunkowych. W wyniku aktywizacji kobiet spółdzielnia Jaźwina pierwsza w powiecie ukończyła wykopki. Ogółem kobiety w ciągu 11 miesięcy (bez grudnia) wypracowały w 1953 roku 5 781,80 dniówek obrachunkowych.

We wszystkich zbadanych spółdzielniach stwierdziliśmy, że sprawa urządzeń socjalnych nierozzerwalnie wiąże się z aktywizacją kobiety — zarówno w pracy produkcyjnej, jak i w pracy społecznej. Kobiety uwolnione od pracy domowej zaczynają się czuć gospodarzami spółdzielni.

Urządzenia socjalne w spółdzielni Wilczków (2 żłobki, 2 przedszkola, świetlica, pralnia, piekarnia, łaźnia, opieka lekarska itp.) radykalnie przekształciły bilans siły roboczej tego gospodarstwa. W 1953 roku 98% kobiet wyszło w Wilczkowie do prac żniwno-omłotowych. W spółdzielni Mikołajewice 75% kobiet było stale zatrudnionych od początku wiosennych prac pielęgnacyjnych do wykopków. Sikora Anna mając troje dzieci w wieku przedszkolnym do niedawna jeszcze nie brała udziału w pracy zespołowej. Z chwilą założenia przedszkola w 1952 roku stała się aktywną pracownicą. W 1953 roku wypracowała 500 dniówek obrachunkowych.

Szczególną rolę odgrywa udział kobiet w pracy zespołowej w tych spółdzielniach, w których duża część mężczyzn zatrudniona jest w pobliskich fabrykach i ośrodkach przemysłowych. Na przykład w Smiłowcach, woj. krakowskie, na 21 członków spółdzielni — 11 stanowią kobiety. Kobiety stanowią również duży odsetek członków w spółdzielniach pow. Oświęcim, woj. krakowskiego. W spółdzielni Dankowice tegoż powiatu w 1953 roku kobiety były członkami zarządu, same obsługują zespółową oborę, chlewnię i fermę drobiarską.

Dość niski poziom opieki socjalnej nad kobietami w spółdzielniach produkcyjnych wspomnianego powiatu świadczy o istniejących jeszcze rezerwach zwiększenia udziału kobiet w pracy produkcyjnej i społecznej. Wskazuje na to poniższa tablica (powiat Oświęcim).

Tabl. 17.

Stosunek procentowy kobiet pracujących do kobiet zdolnych do pracy

Na 100 ha ziemi ornej	Ilość kobiet zdolnych do pracy	Ilość kobiet pracujących
1951	51,2	33,1
1952	49,2	33,9

Jeżeli uwzględnić fakt, że w spółdzielniach powiatu Oświęcim duży procent kobiet wypracowuje minimalną ilość dniówek obrachunkowych, to powyższy wskaźnik zatrudnienia kobiet kryje w sobie znaczne rezerwy.

Tow. Bierut w referacie na IX Plenum KC PZPR, oceniając sytuację na wsi pod względem zatrudnienia, podkreślił fakt znacznego odpływu młodzieży wiejskiej do miasta, co nie może pozostać bez znaczenia dla produkcji rolniczej. Zatrudnienie młodzieży w spółdzielniach produkcyjnych stanowi nie tylko problem ilościowych zmian w bilansie siły roboczej. Nie należy zapominać, że nasze socjalistyczne rolnictwo kroczy, pod względem rozwoju technicznego i stosowania nowoczesnej agrotechniki i wiedzy rolniczej, siedmiomilowymi krokami naprzód. Liczny udział młodzieży gwarantuje niezbędne podnoszenie kwalifikacji technicznych i agrotechnicznych, bez których nie do pomyślenia jest prowadzenie dużego nowoczesnego gospodarstwa.

W celu zbadania przyczyn odpływu młodzieży ze wsi do miasta przeanalizowano szereg spółdzielni. Spośród spółdzielni, w których odpływ ten szczególnie się zaznaczył, wysuwa się spółdzielnia Kokoszkowy, pow. Starogard, w woj. gdańskim. Obecnie liczba młodzieży (16—24 lat) wynosi 76 osób. Z tej liczby 46 osób — to członkowie spółdzielni produkcyjnej. Stosunek młodzieży do członków rodzin zdolnych do pracy wynosi 28 %. W roku 1949, tj. w roku założenia spółdzielni, młodzież liczyła 43 osoby. Do roku 1953 obserwuje się odpływ 18 osób ze spółdzielni. W 1952 roku następuje w pewnym stopniu przełom, tzn. wraca 9 osób, a w 1953 dzięki inicjatywie młodzieży 22 rodziny sąsiedniej indywidualnej gromady przylaczają się do spółdzielni, przy czym cała młodzież tej gromady zgłasza chęć przystąpienia do pracy zespołowej.

Co było źródłem zmian w kierunku dużego zainteresowania się młodzieży pracą w zespole? Dużą rolę odegrała sprawnie działająca organizacja ZMP-owska, która potrafiła w 1952 roku znakomicie zorganizować stałe imprezy kulturalne, artystyczne, sportowe itp. Świetlica często po pracy wre życiem i wesołością. ZMP-owski zespół artystyczny obsługuje nie tylko spółdzielnię, ale wyjeżdża na wsie indywidualne z recytacjami, śpiewem itp.

Przeprowadzona przez IER ankieta stwierdza szczególne zainteresowanie młodzieży świetlicą i imprezami artystycznymi. O udziale młodzieży w pracy zespołowej świadczą wysokie przeciętne wskaźniki wypracowanych dniówek obrachunkowych. Zainteresowanie młodzieży pracą w spółdzielni produkcyjnej wzrosło wraz ze zwiększeniem się mechanizacji i zastosowaniem maszyn przez POM. Wraz ze wzrostem mechanizacji i intensyfikacji gospodarstwa zwiększa się udział młodzieży w zarządzaniu spółdzielnią.

Już w 1952 roku do zarządu wchodzi przedstawiciele młodzieży, spośród których rekrutują się traktorzyści, kowale, brygadziści, oborowi itp.

Naszą ankietą były również objęte sąsiadujące ze spółdzielnią gospodarstwa indywidualne. W roku 1949 po założeniu spółdzielni pozostały nie zrzeszone 33 rodziny, wśród nich 105 osób spośród młodzieży. Do

1952 roku prawie połowa młodzieży odpłynęła do miasta. Przykład tej części młodzieży, która włączyła się do ruchu spółdzielczego w 1952 roku, wpłynął na to, że znaczna część młodzieży gromadzkiej opowiedziała się za gospodarstwem zespołowym, w wyniku czego na początku 1953 roku 22 gospodarstwa weszły do spółdzielni.

Dane zebrane z szeregu innych spółdzielni w różnych województwach potwierdzają fakt, że związanie się młodzieży na stałe z życiem spółdzielni i znaczny udział w pracy zespołowej łączy się:

- a) z perspektywami, jakie stają przed młodzieżą w związku z wyborem zawodu i możliwościami szybkiego usamodzielnienia się. Mechanizacja i intensyfikacja gospodarstwa stwarza pod tym względem dużo atrakcyjnych zajęć. (Np. przez zastosowanie dojenia elektrycznego w Wilczkowie zajęcie oborowego stało się o wiele bardziej atrakcyjne dla młodzieży i daje perspektywy specjalizacji.) Z gospodarstw spółdzielczych zaniedbanych pod tym względem młodzież odpływa do przemysłu, szukając tego rodzaju perspektywy;
- b) z życiem towarzyskim, świetlicą, rozrywkami, możliwością uczestniczenia i oglądania widowisk teatralnych, kinowych itp. Niemalą rolę odgrywa też życie sportowe.

W spółdzielni Jaźwina, pow. Dzierżoniów, spośród 16 osób w wieku 16—22 lat 4 uczęszczają do szkół średnich, 2 do wyższych, a reszta pracuje stale w spółdzielni. W pracach produkcyjnych dziewięcioro młodzieży wypracowało w 1952 roku — 1 460 dniówek obrachunkowych, a w roku 1953 prawie 2 500.

Zgola inaczej przedstawia się sprawa zatrudnienia młodzieży w spółdzielni Mikołajewice, pow. Lignica. Zarówno słabo rozwinięte gospodarstwo, jak i zaniebana praca organizacji młodzieżowej wytworzyły sytuację, w której z roku na rok ubywa młodzieży, a pozostali w spółdzielni chłopcy i dziewczęta nie czują się związani z gospodarstwem. W przeprowadzonej ankiecie młodzież skarży się na „nudy” w spółdzielni i „monotonną” pracę.

*

Jak wykazała praktyka spółdzielczości produkcyjnej, praca zespołowa, zastosowanie nowoczesnej techniki maszynowej, nowoczesnych osiągnięć nauki i wiedzy rolniczej, wprowadzenie brygadowej formy organizacji pracy oraz socjalistycznej jej oceny i opłaty pozwalają nie tylko uzyskać decydującą przewagę w wynikach gospodarczych nad gospodarstwami indywidualnymi, ale także systematycznie i stale podnosić te wyniki.

Przytaczam poniżej za „Wsią w liczbach” dane z 1950—1952 roku dotyczące uzyskanej przez spółdzielnię produkcji na jednego pracującego w porównaniu z gospodarstwami indywidualnymi.

Większa oszczędność czasu roboczego w porównaniu z gospodarstwami indywidualnymi, uzyskana przez spółdzielnię, pozwoliła na zwolnienie pewnej części siły roboczej na potrzeby naszego przemysłu, bez uszczerbku dla gospodarstwa kolektywnego, a jednocześnie pozwoliła na zmianę struktury zasiewów w kierunku wzmoczenia upraw pracochłonnych, pozwoliła na rozwinięcie wielostronnego gospodarstwa, na likwidację zbytniej akcyj-

ności w pracach rolniczych. Nasze przodujące spółdzielnie produkcyjne coraz częściej i coraz więcej pracy wkładają poza produkcją roślinną również w hodowlę i inne działy gospodarcze. W miarę wzrostu mechanizacji coraz bardziej zwiększa się oszczędność nakładów pracy, którą wykorzystują spółdzielcy do intensyfikacji gospodarstwa.

Tabl. 18.

Produkcja na 1 pracującego w q *
(wydajność pracy)

Wyszczególnienie	Spółdzielnie produkcyjne		Gospodarstwa indywidualne	
	1950	1952	1950	1952
Cztery zboża	20,2	29,6	16,1	16,1
Buraki cukrowe	17,0	18,9	8,4	8,8

Tabl. 19.

Struktura zasiewów w % **

Lata	Ogólna powie- rchnia zbiorów	Zbożowe			Strączkowe na ziarno		Przemysłowe		Ziem- niaki	Pastewne		Pozostałe	
		Ogół- tem	W tym		Ra- zem	W tym jadal- ne	Ra- zem	W tym burak cukro- wy		Ra- zem	W tym oko- powe	Ra- zem	W tym wa- rzywa
			Cztery zboża	Psze- nica									
1951	100,0	71,1	67,6	18,7	2,9	0,7	6,9	4,0	12,9	5,9	1,5	0,3	.
1952	100,0	67,3	63,6	18,7	4,7	.	8,0	4,6	9,8	9,8	2,5	0,6	0,3
1953	100,0	62,2	59,0	18,6	5,6	1,5	11,7	5,4	9,2	8,0	3,9	2,9	1,5

Powyższe dane stwierdzają poważne zmiany w strukturze zasiewów naszych spółdzielni w kierunku bardziej racjonalnych płodozmianów, zwiększenia upraw pracochłonnych, rozszerzenia upraw pastewnych pozwalających na zwiększenie hodowli.

Oszczędności czasu roboczego, osiągnięte dzięki właściwej organizacji pracy, pozwalają również na wykorzystanie tego czasu do rozwoju pomocniczych działów gospodarczych. Pod tym względem mamy szereg przodujących wyników, uzyskanych przez spółdzielnie. Jednakże w większości naszych spółdzielni okresy żniw, siewów wiosennych i jesiennych oraz wykopków — zależnie od warunków produkcyjnych — są okresami szczytowego zapotrzebowania na pracę ludzką, podczas gdy w pozostałych okresach siła robocza nie jest należycie wykorzystywana.

Rola POM sprowadza się zatem nie tylko do bezpośredniego ścinania zbyt wygórowanych szczytów nakładów pracy. POM zwalnia również rezerwy siły roboczej, a pośrednio wpływa poprzez zmiany w strukturze zasiewów na zwiększenie udziału roślin pracochłonnych i zwiększenie hodowli, która z kolei pozwala na wciągnięcie do produkcji nie wykorzystanej w pozostałych okresach siły ludzkiej. Wielostronny rozwój

* IER „Więś w liczbach w Polsce burżuazyjno-obszarniczej i w Polsce Ludowej“, wyd. 3, „Książka i Wiedza“, 1954, str. 182.

** Tamże, str. 326.

gospodarstwa i racjonalne kojarzenie działów produkcyjnych są więc uwarunkowane wzrostem mechanizacji, która zastępując siłę ludzką daje jednocześnie możliwości zwiększania jej wkładu pracy w produkcję i pełniejsze jej wykorzystanie w ciągu całego roku.

Komitet Centralny naszej partii koncentruje wszystkie środki potrzebne do stworzenia warunków sprzyjających wzrostowi produkcji w rolnictwie. W tym celu przewidywana jest poważna rozbudowa POM, zapewnienie sprawnie działającego i fachowego aparatu agronomicznego i technicznego, wyposażenie POM w nowoczesny sprzęt techniczny. Przewidywane są ponadto bardziej dogodne warunki zwiększenia udziału w strukturze zasiewów upraw pracochłonnych, zwiększenia hodowli i działów pomocniczych. Spółdzielnie produkcyjne będą więc miały zapewnione — niezbędne do wykorzystania rezerw siły roboczej — nagromadzenie środków produkcji i pomocy fachowej. Powstaje więc przed spółdzielniami produkcyjnymi poważny problem maksymalnego wykorzystania posiadanych zasobów siły roboczej, jako czynnika w dużym stopniu uzależnionego od samych spółdzielców. Oznacza to, że rozbudowa POM stwarza warunki do pełniejszego wykorzystania przez spółdzielców ich siły roboczej, stwarza warunki reprodukcji rozszerzonej i zwiększa akumulację w spółdzielni. Innymi słowy, oznacza to, że przy obecnych środkach produkcji większy wkład ludzkiej pracy w ziemię i staranniejsza jej uprawa pozwalają na zwiększenie produkcji globalnej. „W rolnictwie — pisze Marks — nie można obsiać więcej gruntu, jeżeli się nie przygotuje zawnazu dodatkowej ilości nasion i nawozu. Ale gdy to uczyniono, to wiadomo, jak cudotwórczy wpływ na masowość produktu wywiera sama już mechaniczna uprawa roli. W ten sposób większa ilość pracy, dostarczona przez dotychczasową liczbę robotników, podnosi urodzajność gruntu nie wymagając wyłożenia nowych środków pracy. Tu znowu bezpośrednie oddziaływanie człowieka na przyrodę staje się bezpośrednim źródłem zwiększonej akumulacji, bez interwencji nowego kapitału“*.

Wynika z tego, że pełniejsze wykorzystanie zasobów pracy w spółdzielniach ma duże znaczenie dla zwiększenia akumulacji, a więc dla reprodukcji rozszerzonej. Zrozumiałe jest, że jeśli przy tym jednocześnie zwiększa się wydajność pracy przez uwielokrotnienie wyników ludzkiej pracy dzięki mechanizacji, akumulacja spółdzielni produkcyjnych wzrastać będzie w większym jeszcze stopniu.

Pełniejsze wykorzystanie zasobów siły ludzkiej stwarza szereg sprzyjających warunków do wzrostu produkcji rolniczej. Weźmy na przykład czynnik czasu, który ze względu na sezonowość prac w rolnictwie odgrywa tu szczególnie ważną rolę. Wiadomo, że wysokość plonów zależy od przeprowadzenia prac w terminie zgodnie z wymaganiami agrotechnicznymi. Pełne wykorzystanie zasobów pracy pozwala przeprowadzić prace w krótkich terminach i tym samym zwiększyć plony bez dodatkowych nakładów pracy i środków produkcji.

Racjonalne więc i zgodne z agrotechniką wykorzystanie siły ludzkiej w pracach wymagających krótszego terminu wykonania stwarza warunki wzrostu produkcji i zmniejszenia nakładów pracy na jednostkę produkcji.

* K. Marks, „Kapitał“, t. I, cyt. wyd., str. 651.

Zagadnienie pełniejszego wykorzystania istniejących rezerw siły roboczej wysuwa się więc na czoło środków zmierzających do realizacji wzrostu produkcji rolniczej. Przy wysuwaniu tych lub innych środków prowadzących do realizacji tego zadania trzeba oczywiście uwzględnić różnice warunków produkcyjnych na poszczególnych terenach naszego kraju.

Jako istotny wysuwa się problem ujawnienia i wskazania rezerw nie wykorzystanej siły roboczej, tkwiącej w mniejszym lub większym stopniu w spółdzielniach produkcyjnych różnych rejonów.

Łączy się z tym sprawa istniejących zasobów siły ludzkiej, wyrażających się wskaźnikiem ilości ha użytków rolnych przypadających na jednego zdolnego do pracy spółdzielcę. Wskaźnik ten, jak wspominałem, różnie się kształtuje w różnych dzielnicach Polski. (tabl. 20)

Nasuwa się przy tym pytanie, jakie istnieją możliwości uzyskania re-produkcji rozszerzonej na bazie maksymalnego wykorzystania siły roboczej w warunkach zmniejszającego się wskaźnika zasobów siły roboczej. Należałoby na poszczególnych przykładach zanalizować współzależność między pełniejszym wykorzystaniem robocizny a stanem zasobów siły roboczej w spółdzielniach produkcyjnych. W tym celu zanalizowano 4 powiaty: Środa Śląska, Środa Poznańska, spółdzielnie b. powiatu warszawskiego, powiat włodawski.

Tabl. 20.

Zasoby siły roboczej w spółdzielniach poszczególnych powiatów w 1952 roku

Nazwa powiatu	Na 100 ha użytków rolnych
	Liczba zdolnych do pracy
Włodawa	14,2
Kętrzyn	16,5
Środa Poznańska	20,7
Środa Śląska	23,4
Sanok	31,0
Rybnik	38,5
Oświęcim	83,7

Środa Śląska obejmowała w 1952 roku 26 spółdzielni produkcyjnych o obszarze 6 113 ha użytków rolnych. Spółdzielnie zostały podzielone na 3 grupy według średniej ilości dniówek obrachunkowych, przypadających na 1 zdolnego do pracy.

Jak wynika z tablicy 21, w wyższej grupie na jednego zdolnego do pracy spółdzielcę przypada większa ilość użytków rolnych i ziemi ornej. Stwarza to bardziej sprzyjające warunki do wykorzystania siły roboczej niż w spółdzielniach grup niższych. Wraz ze wzrostem ilości ziemi ornej od grupy niższej do wyższej zwiększa się ilość najbardziej pracochłonnych upraw.

Jeżeli na jednego zdolnego do pracy ilość ziemi ornej wzrasta od I—III grupy o około 18%, to areal buraków cukrowych wzrasta 3-krotnie, przemysłowych — 5-krotnie, ziemniaków — prawie 3-krotnie, warzyw od II do III grupy — przeszło 2-krotnie. Większe wykorzystanie siły roboczej wpływa jednocześnie na możliwości zwiększenia hodowli.

Tabl. 21.

Zestawienie grup spółdzielni pod względem udziału roślin pracochłonnych
(Środa Śląska)

Nazwa powiatu	Grupy	Średnio na 1 zdolnego do pracy przypada dniówek obrach.	Na 1 zdolnego do pracy przypada:					
			Użyt. roln.	Ziemniornej	W t y m:			
					Buraków cukr.	Innych przemysłowych	Ziemniaków	Warzyw
Środa Śląska	I	53	4	3,7	0,1	0,02	0,14	—
	II	136	4,2	3,8	0,2	0,05	0,2	0,02
	III	195	4,7	4,3	0,3	0,1	0,3	0,05

Jak wykazuje tablica 22, grupa III w porównaniu z grupą I ma przeszło trzykrotną ilość bydła, przede wszystkim krów, oraz przeszło 9½-krotną ilość trzody chlewnej.

Tabl. 22.

Zestawienie grup spółdzielni pod względem ilości pogłowia zespołowego
(Środa Śląska)

Grupy	Bydło	W tym krowy	Trzoda chlewna
I	0,2	0,17	0,2
II	0,4	0,2	0,7
III	0,7	0,4	1,9

Jaką rolę odgrywa mechanizacja w oszczędzaniu siły ludzkiej i wykorzystaniu jej do zwiększenia produkcji roślinnej i hodowli, posłużyć mogą dane, ilustrujące procentowy wzrost mechanizacji od grupy II do III w pracach najbardziej pracochłonnych, a mianowicie przy sadzeniu ziemniaków i wykopkach.

Tabl. 23.

Zestawienie grup spółdzielni pod względem mechanizacji sadzenia i wykopków
(Środa Śląska)

Grupa	% zmechanizowania	
	Sadzenie	Wykopki okop.
I	—	—
II	11	11
III	47	33

Wpływ pełniejszego wykorzystania zasobów siły roboczej na gospodarkę spółdzielni ilustruje tablica 24, w której widzimy wzrost przeciętnych plonów czterech zbóż od grupy I do III oraz wzrost przeciętnego plonu buraków cukrowych.

Tablica 25 wskazuje zależność między pełniejszym wykorzystaniem siły roboczej a zwiększeniem wydajności pracy i dochodowości spółdzielni.

Tabl. 24.

**Zestawienie grup spółdzielni pod względem przeciętnych plonów
(Środa Śląska)**

Grupa	P r z e c i ę t n e p l o n y					
	Żyta	Pszeniczy	Jęczmienia	Owsa	Razem czterech zbóż	Buraków
I	7,6	15,8	19,4	10,5	15	128,5
II	14,2	16,4	16,7	17,7	16,3	148,9
III	14,2	16,6	17,8	19,3	16,5	157,6

Dochód ogólny przypadający na jednego zdolnego do pracy zwiększa się od grupy I do III. Stanowi to również dowód wpływu zwiększonej ilości wkładu pracy w gospodarstwo spółdzielcze na zwiększenie masy produktów, a więc jest dowodem związku, jaki zachodzi między pełniejszym wykorzystaniem siły ludzkiej a procesem reprodukcji rozszerzonej. Jednocześnie ze wzrostem dochodu ogólnego, przypadającego na jednego zdolnego do pracy od grupy I do III, rośnie również dochód ogólny przypadający na jedną dniówkę obrachunkową. Jednakże wzrost dochodu ogólnego na jednego zdolnego do pracy wzrasta od grupy I do III w większym stopniu niż dochód ogólny na jedną dniówkę obrachunkową. W pierwszym wypadku wzrasta 6-krotnie, w drugim tylko o 70 %. Zatem od niższej grupy do wyższej wraz ze zwiększeniem się wykorzystania siły roboczej wzrasta wydajność pracy. Potwierdza się fakt, że dodatkowe nakłady pracy na ten sam areał ziemi dają wzrastający efekt gospodarczy, który wyraża się wskaźnikiem wzrostu wydajności pracy.

Tabl. 25.

**Zestawienie grup spółdzielni pod względem dochodu ogólnego
(Środa Śląska)**

Grupy	Dochód ogólny w zł		
	Na 1 ha użytków rolnych	Na 1 zdolnego do pracy	Na 1 dniówkę obrachunkową
I	164,4	716	13,49
II	661,—	2 624	19,21
III	1 735,—	4 394	22,56

Zwiększenie się dochodu ogólnego pozwala jednocześnie na zwiększenie akumulacji spółdzielni oraz na zwiększenie dochodu podzielnego. Zwiększanie się więc dochodu ogólnego od grupy I do III oznacza, że pełniejsze wykorzystanie zasobów siły roboczej sprzyja właściwemu kojarzeniu osobistych interesów spółdzielców z interesami gospodarstwa zespółowego. Widać to z danych wykazujących, że wraz ze wzrostem wykorzystania zasobów siły roboczej zwiększa się wartość dniówki obrachunkowej. Wzrasta ona od grupy I do III w gotówce o 35 %, w naturaliach (po przeliczeniu na pieniądze) przeszło 2-krotnie. Na jednego zdolnego do pracy wzrost otrzymanych należności z tytułu dniówek obrachunkowych, od grupy I do III, w pieniądzu jest prawie 5-krotny, w naturaliach (w przeliczeniu na pieniądze) przeszło 8-krotny.

O wiele większy wskaźnik wykorzystania posiadanej siły roboczej wykazuje powiat Środa Poznańska w 1952 roku. (Razem 26 spółdzielni).

Tabl. 26.

Zestawienie grup spółdzielni pod względem wykorzystania zasobów siły roboczej

Nazwa powiatu	Grupy	Średnio na 1 zdolnego do pracy	Na 1 zdolnego do pracy przypada	
			Użytków rolnych	Ziemi ornej
Środa Poznańska	I	169	4	3,7
	II	240	5,1	4,7
	III	316	6,1	6

Charakterystyczne jest, że już grupa I w powiecie Środa Poznańska wykazuje o wiele większy wskaźnik wykorzystania zasobów siły roboczej. Ponieważ obie pierwsze grupy spółdzielni produkcyjnych mają w powiatach Środa Śląska i Środa Poznańska jednakowy wskaźnik zasobów ludzkich, porównano je w poniższym zestawieniu.

Tabl. 27.

Porównanie 2 powiatów pod względem wykorzystania siły roboczej i zwiększenia upraw pracochłonnych

Nazwa powiatu	Na 1 zdolnego do pracy przypada		Średnio na 1 zdolnego do pracy dniówek obrach.	Na 1 zdolnego do pracy						
	Użytków rolnych	Ziemi ornej		Buraków	Innych przemysłowych	Ziemniaków	Warzyw	Bydła	Krów	Trzody chlewnej
Środa Śląska	4	3,7	53	0,1	0,02	0,14	—	0,2	0,17	0,2
Środa Poznańska	4	3,7	169	0,2	0,1	0,14	0,02	0,6	0,3	0,6

Zestawienie to wskazuje na możliwości, jakie stwarza pełniejsze wykorzystanie siły roboczej, zwiększenia działów bardziej pracochłonnych i w rezultacie zwiększenia dochodowości spółdzielni oraz dobrobytu jej członków. Przykład spółdzielni pow. Środa Poznańska w większym jeszcze stopniu potwierdza fakt, że znaczne rezerwy organizacyjno-gospodarczego umacniania spółdzielni produkcyjnych mogą być wydobyte przez pełniejsze wykorzystanie posiadanych zasobów siły roboczej na bazie zwiększonej mechanizacji, wszechstronnego rozwoju gospodarstwa i właściwego kojarzenia działów produkcyjnych.

Analiza spółdzielni byłego powiatu warszawskiego wykazuje również wzrost wydajności pracy od grupy I do III. Jednakże nawet w spółdzielniach grupy najwyższej, dysponujących najmniejszymi zasobami ludzkimi, wykorzystanie siły ludzkiej jest jeszcze daleko niezadowalające.

Ekonomiczne warunki spółdzielni produkcyjnych w rejonie podmiejskim sprzyjają rozwojowi takich działów, jak hodowla, warzywnictwo, sadownictwo itp., oraz ich racjonalnemu kojarzeniu.

Dane tablicy 28 wskazują na rezerwy w tym zakresie.

Tabl. 28.

Zestawienie grup spółdzielni byłego powiatu warszawskiego

Nazwa powiatu	Grupy	Średnio na 1 zdol. do pracy dniówek obrach.	Na 1 zdolnego do pracy								
			Użytków rolnych	Ziemi ornej	W tym buraków cukr.	Innych przemysłowych	Ziemniaków	Warzyw	Krów	Trzody	Owiec
Okolice Warszawy 30 spółdzielni	I	84	2,6	2,2	0,04	0,4	0,2	—	0,3	0,3	—
	II	149	4,4	3,6	0,06	0,04	0,4	0,02	0,5	1,3	0,3
	III	209	5,2	4,1	0,1	0,14	0,35	0,2	0,4	1,—	0,6

Wszystkie te spółdzielnie mają możliwość osiągnięcia bardziej pełnego wykorzystania posiadanych zasobów na bazie intensyfikacji gospodarstw i rozwoju hodowli. Bliskość Warszawy daje po temu doskonałe warunki.

Podział na grupy i w związku z tym wskaźnik zasobów ludzkich w powiecie Włodawa podaje tablica 29.

Tabl. 29.

Zestawienie grup spółdzielni powiatu włodawskiego

Nazwa powiatu	Grupy	Średnio na 1 zdolnego do pracy dniówek obrach.	Na 1 zdolnego do pracy przypada	
			Użytków rolnych	Ziemi ornej
Włodawa 30 spółdzielni	I	49	4,1	2,5
	II	122	6,7	3,7
	III	181	10,6	4,9

Znaczną różnicę we wskaźnikach użytków rolnych i ziemi ornej należy tłumaczyć dużą ilością łąk i pastwisk. W odróżnieniu od pozostałych badanych powiatów procent mechanizacji poszczególnych robót w spółdzielniach powiatu włodawskiego maleje od grupy I do grupy III.

Tabl. 30.

Procent zmechanizowania poszczególnych prac przez POM

Grupy	Orki jesienne	Orki wiosenne	Siew jesien-ny	Siew wiosenny	Kultywacja	Zbiory	Sadzenie	Wykopki	Podorywki
I	94,8	90,4	75	82	91	82,3	16,3	43,3	98
II	81	74,9	46,8	46,1	56,5	79,3	38,1	78,1	70,7
III	70,2	50,1	11,8	28,4	61,5	73,6	41,8	7,0	6,4

Jak widzimy, od grupy I do III mamy zmniejszenie się procentu mechanizacji poszczególnych robót (z wyjątkiem sadzenia). Oznacza to, że większe wykorzystanie rezerw ludzkich od grupy I do III odbywa się nie

w drodze większej intensyfikacji gospodarstwa uzyskanej dzięki wzrostowi mechanizacji, ale na skutek większych ilości robót końmi i robót ludzkich w wyniku małego zmechanizowania gospodarstw.

Potwierdza to również struktura zasiewów, która od grupy I do III wykazuje zmniejszenie się roślin pracochłonnych (poza nieznacznym wzrostem ziemniaków).

Jasne jest, że w tych warunkach spółdzielcy nie mogli uzyskać większej wydajności pracy, wyrażającej się zwiększeniem plonów i zmniejszeniem nakładów pracy na jednostkę produkcji. Wyraziło się to oczywiście również w dniuówce obrachunkowej, która maleje od grupy I do III (tabl. 31).

Analiza powyższych powiatów pozwala w praktyce potwierdzić fakt, że pełniejsze wykorzystanie przez spółdzielnie rezerw siły roboczej idzie w parze ze wzrostem produkcji oraz zwiększeniem dochodów spółdzielczych i członków spółdzielni. Jednocześnie te spółdzielnie, które mają większą ilość dniówek obrachunkowych na jednego zdolnego do pracy nawet przy mniejszych zasobach ludzkich, uzyskują lepsze wyniki gospodarcze. Oczywiście trzeba się zastrzec, że nie zawsze zwiększona ilość dniówek obrachunkowych prowadzi do zwiększenia dochodów. Jak już wspominałem poprzednio, takie wypadki zachodzą wtedy, gdy zwiększona ilość dniówek obrachunkowych jest wynikiem zaniżonych norm pracy i wadliwej oceny i opłaty pracy. Pełniejsze wykorzystanie siły roboczej jest tylko wtedy realne, gdy wiąże się z reprodukcją rozszerzoną i jednoczesnym wzrostem wydajności pracy.

Tabl. 31.

Wysokość dniówek obrachunkowych w przeliczeniu na pieniądze w poszczególnych grupach w pow. Włodawa

Grupy	zł
I	11,28
II	9,97
III	8,27

Analiza powyższa wskazuje na to, że w spółdzielniach o wyższych zasobach siły roboczej istnieją jeszcze znaczne jej rezerwy. A zatem istnieją tam znaczne możliwości rozszerzenia zakresu produkcji rolniczej, zwiększenia jej intensywności, rozwoju hodowli i działów pomocniczych, co w rezultacie da niewątpliwie efekt gospodarczy w postaci wzrostu dochodów. Jednocześnie należy stwierdzić, że nawet w wyższych grupach badanych spółdzielni, gdzie wskaźnik rezerw ludzkich jest mniejszy, w wielu wypadkach nie wykorzystuje się ich w pełni. Nawet w warunkach gospodarstw podwarszawskich najwyższa grupa pod względem wykorzystania siły roboczej daleko nie wyczerpała swoich możliwości.

Ponadto analiza powiatów wskazuje na to, że mechanizacja i wzrost wydajności pracy pozwalają dzięki oszczędności siły roboczej zmniejszyć jej zasoby i jednocześnie — dzięki powstałym warunkom wzrostu intensywności gospodarstwa — wykorzystać te zasoby w pełni. Oczywiście granice intensywności gospodarstw i kierunek produkcji podyktowane będą warunkami przyrodniczymi i ekonomicznymi danego rejonu.

Zagadnienie bilansu siły roboczej nie może się ograniczyć jedynie do zestawienia zapotrzebowania robocizny i posiadanych zasobów. Bilans siły roboczej winien jednocześnie wskazywać nowe źródła uzupełniania siły roboczej dla gospodarki narodowej oraz możliwości lepszego wykorzystania zasobów pracy, winien wyznaczać środki i wskazywać drogę podnoszenia wydajności pracy. Doświadczenia centralnych organów planowania w ZSRR wskazują na to, że tylko właściwa ocena poziomu wydajności pracy i źródeł rezerw siły roboczej oraz prawidłowa ocena zasobów pracy w terenie dają prawdziwy obraz bilansu robocizny. Dlatego też właściwe planowanie i prawidłowa ocena źródeł rezerw i zasobów siły roboczej w spółdzielniach produkcyjnych staje się jednym z podstawowych elementów bilansu siły roboczej.

Wytyczne IX Plenum i II Zjazdu partii stawiają przed instytutami naukowymi szereg poważnych zadań. Na przykład na odcinku bilansu siły roboczej zarówno w gospodarstwach socjalistycznych, jak i indywidualnych główne zadanie wydobycia jej rezerw spada na POM i GOM. Dlatego też pogłębienie badań ekonomicznych i technicznych nad pracą POM pozwoli na opracowanie konkretnych środków polepszenia ich pracy w spółdzielniach i w gospodarstwach chłopów indywidualnych.

Toteż Instytut Mechanizacji i Elektryfikacji Rolnictwa winien wziąć pod uwagę sezonowe niedobory siły roboczej związane z sezonowym nadmiernym natężeniem prac w różnych warunkach produkcyjnych. Celem przyjscia z konkretną pomocą spółdzielniom produkcyjnym należałoby opracować odpowiednie wnioski zarówno w zakresie konstrukcji, jak i zapotrzebowania maszyn.

Instytut Ekonomiki Rolnej przystąpi w roku bieżącym do opracowania zapotrzebowania nakładów pracy (w poszczególnych działach produkcyjnych i okresach) w zróżnicowanych rejonach kraju.

Badania te w znacznym stopniu ułatwią wojewódzkim i powiatowym organom planowania pracę nad bilansem siły roboczej w spółdzielniach produkcyjnych i jednocześnie dopomogą spółdzielniom gospodarować oszczędniej ich zasobami siły roboczej.